

A Jezus znowu w przypowieściach mówił do nich: «Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: "Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę!" Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy [ich], pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: "Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproszcie na ucztę wszystkich, których spotkacie". Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapelniła się biesiadnikami. Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny. Rzekł do niego: "Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego?" Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: "Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzućcie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów". Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych»

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania, kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Przypomnij sobie jakieś przyjęcie albo obiad, w którym uczestniczyłeś. Przywołaj oczami wyobraźni wygląd pokoju czy sali, gości, którzy tam z Tobą byli. Trwaj chwilę przy tym obrazie.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś o **łaskę otwartości na smakowanie życia całym sobą**.

„Oto przygotowałem moją ucztę”

Z pewnością niejednokrotnie byłeś zapraszany na jakieś przyjęcie czy małe, towarzyskie spotkanie. Byłeś też zapraszającym. Ktoś, kto zaprasza gości, oczekuje, że zaproszeni przyjdą, o ile nie napotkają na prawdziwą, ważną przeszkodę. Jezus opowiada o takiej właśnie sytuacji. Gospodarz zaprasza na ucztę, jednak zaproszeni wykręcają się od wizyty, wolą różne mało istotne zajęcia, lekceważą gospodarza.

Wyobraź sobie, że to Ty zaprosiłeś gości, przygotowałeś zastawiony stół, elegancko się ubrałeś, czekasz. I nagle otrzymujesz telefony – nie przyjdę, bo robię zakupy w Biedronce, bo oglądam serial, bo jestem z psem na spacerze. Jak się czujesz? Jakie myśli przychodzą Ci do głowy?

„Idźcie więc na rozstajne drogi i zaprosicie na ucztę wszystkich, których spotkacie”

Gospodarz nie chce, żeby wysiłek, który włożył w przygotowanie uczyty poszedł na marne. Poleca służącym wyjść na opłotki i zapraszać przypadkowych ludzi. Każe też, zgodnie z ówczesnym zwyczajem przygotować dla nich świąteczne okrycia. Jednak jeden z zaproszonych nie chce się przebrać, wchodzi w starym, zniszczonym ubraniu. Nie dlatego, że nie ma się w co ubrać, tylko, że lekceważy gospodarza. Dlatego gospodarz wpada w gniew.

Taką szatą naszej duszy jest łaska uświęcająca. Zastanów się, czy przychodząc do Jezusa dbasz o tę szatę. Nie chodzi o bezgrzeszność, o bycie "na pokaz", chodzi o to, aby nie okazywać lekceważenia nie robiąc żadnego wysiłku, by w łasce trwać, aby wciąż na nowo, pomimo swojej słabości i ludzkiej biedy ją odzyskiwać.

«wielu jest powołanych, lecz mało wybranych»

Ucztą, na którą wszyscy jesteśmy zaproszeni jest Eucharystia. Czy uczestniczysz w niej ze świadomością, że to Jezus Cię zaprasza? Czy bardziej z przyzwyczajenia, z tradycji, z pewnej rutyny albo z lęku przed grzechem? A może łatwo rezygnujesz z przyjęcia zaproszenia? Czy masz świadomość, że rezygnacja z udziału w uczcie Eucharystii to coś więcej niż przekroczenie prawa, to odrzucenie zaproszenia skierowanego imiennie do Ciebie, to lekceważenie zapraszającego, czyli Jezusa. Zatrzymaj się przez chwilę nad tymi pytaniami.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.